Nr. 73. Wtorek 12. Czerwca 1883.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Onufrego pust.

Środa. Antoniego z Padwy.
Czwartek. Bazylego b.

Piątek. Wita, Modes. i Krescen.
Sobota. Franc. Regisa, Julitty.
Niedziela. Adolfa.
Poniedziałek. Marka i Marcellina.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na kozły (rogacze).

Wschód Słońca o 4 godz. 6 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 53 minut.
Długość dnia 15 godz. 47 minut.
Barometr wznosi się.

Szanownych prenumeratorów półmiesięcznych prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty.

O kąpielach.

Skończyliśmy ostatni nasz artykuł twierdzeniem, że aby być zdrowym i uwolnić się od wszelkich katarów; aby wytwarzać w organizmie szybką odnowę materji a z niego rychło wydalać zużyte i niepotrzebne cząstki; aby wreszcie wznieść się do wysokości patrycyjuszów rzymskich i nie wypełniać swych kieszeń chustkami do nosa — trzeba się kąpać.

Ale jak się kąpać?

Bo jest kąpiel i kąpiel. Są takie, z których pożytku nie ma żadnego, a są znowu takie kąpiele, które umiejętnie zastosowane mogą przynieść korzyść, źle zaś użyte — narazić na chorobę.

Aby ocenić znaczenie kąpieli, trzeba przedewszystkiem pozbyć się przesądu, któremu publiczność przeważnie hołd oddaje. Mniema ona bowiem, że wszystkie mineralne, słodowe, solne, etc. kąpiele korzystne są dla tego, że zawarte w nich pierwiastki wchodzą przez skórne pory do wnętrza organizmu. Owóż, mniemanie to jest stanowczo fałszywe. Ani jeden atom zawartego w kąpieli żelaza, jodu, bromu, soli kuchennej lub morskiej, otrębów owsianych lub zielnego wywaru nie przeciska się przez skórę i nie dostaje się do wnętrza naszego ciała. Badania lekarskie, wykonane sumiennie i z całą ścisłością umiejętną, usunęły już wszelką pod tym względem wątpliwość. A reszty dopełnia logika. Skórne pory nie są to bowiem oczka siatki muślinowej, przez które mechanicznie może się coś przesunąć, ale otwory zamkniętych kanałów potnych. Gdyby tedy jakie obce ciało wsunęło się do tego kanału, to albo natychmiast wypłynęłoby z potem, albo też wywołałoby w gruczole potnym proces zapalny i w rezultacie wraz z ropą, będącą zwykłem następstwem każdego procesu zapalnego, wydaloneby zostało z organizmu.

Nie idzie jednak za tem, aby te mineralne kąpiele były tyle samo warte, co zwykła czysta woda. Korzyść, jaką one przynoszą, polega bowiem nie na tem, że wprowadzają do organizmu obce ciała, ale na tem, że silniej aniżeli zwykła woda drażnią skórę naszą. Mineralne cząsteczki zawarte w tych kąpielach, a także pęcherzyki gazowe, łechcą delikatnie skórną naszą powłokę i wywołują obfity przypływ krwi do niej. Dzięki temu podskórne gruczoły potne zaczynają silniej funkcjonować, a funkcjonując silniej, więcej fabrykują potu. Wiemy zaś z poprzedniego artykułu, że zadaniem i przeznaczeniem potu jest wydalać z organizmu wszystko to, co już jest zepsute, zużyte, bezużyteczne. Im więc organizm więcej go wyrabia, tem większą dozę niepotrzebnych rzeczy z siebie wyrzuca, a przez to samo otwiera swobodne miejsce dla nowych i świeżych pokarmów.

Dla tego to po kąpieli, jeżeli była dobrą i w miarę ostrą, miewamy wilczy apetyt — niezawodny symptom zdrowia. Jak po wojnie, która przetrzebie sporo starych jenerałów, następuje awans ogólny, tak po kąpieli, która wydaliła stare i zużyte tkaniny, awansują wszystkie cząstki naszego organizmu i na szarym ich końcu otwiera się mnóstwo wakansów, które wypełnić musimy świeżemi pokarmami.

Awans ten nauka nazywa „wymianą“ albo też „odnową materji“ i powiada, że ona się odbywa ciągle, w dzień i w nocy, bez żadnej przerwy, ale odbywa się powolnie, *lentissimo*, jak pierwsze lepsze *andante* pod palcami sentymentalnej starej panny. Natomiast po kąpieli mineralnej powstaje wymiana gwałtowna, namiętna, jak *presto* odegrane przez młodą dziewczynę *con brio e fuoco*.

Jednakże nietylko pęcherzykami gazowemi i mineralnemi cząsteczkami drażni kąpiel skórę naszą i przyśpiesza odnowę materji. Do tego samego celu zdąża ona także za pomocą temperatury. Kąpiel gorąca wywołuje rozszerzenie naczyń krwionośnych skóry i przez to zniewala krew do podskórnego obiegu. Gruczoły potne mają krwi więcej, zaczynają silniej funkcjonować i — powtarza się ta sama historja, którąśmy opisali powyżej. Kąpiel zimna zwęża wszystkie podskórne naczynia i tem zwężeniem forsownem wywołuje w organizmie reakcję. Po wyjściu z niej spostrzegamy nagle jak krew z impetem wraca do podskórnych naczyń, a mszcząc się za to, że ją chwilowo z nich wydalono, przybywa w podwójnej ilości. Gruczoły potne po chwilowej pauzie zabierają się do namiętnej pracy i cała nasza skóra zaczyna grać *presto* galopowe w tempie młodych dziewcząt.

Wszelako, podniecanie skóry za pomocą niskiej lub wysokiej temperatury należy do tych środków, które z ogromną ostrożnością stosować wypada. Przesolić w tej mierze jest bowiem bardzo łatwo, a najlżejsze zaziębienie więcej szkody przyniesie, niż odda korzyści cały tuzin najlepszych kąpieli. Przytem sztuczne i przekraczające po za pewną granicę rozszerzanie lub zwężanie naczyń krwionośnych nie jest nigdy dobrym hygienicznym środkiem.

Dla tego to nauka oddaje pierwszeństwo kąpielom drażniącym skórę za pomocą mineralnych cząstek lub gazowych pęcherzyków. Takie kąpiele powinny mieć letnią temperaturę, to znaczy od 25 do 27° R.

Wszystkie zaś kąpiele, drażniące za pomocą temperatury, wszelkie natryskowe, prisnicowe, tusze, nacierania etc. powinny się odbywać pod okiem lekarza i w odpowiednio urządzonych zakładach. Z niemi bowiem jak z trucizną obchodzić się należy ostrożnie.

Eskulap.

---

20)

ZGUBIONA.

NOWELA.

przez

HAJOTĘ.

(Ciąg dalszy).

Właściwością profesora było, że nigdy od raz powziętego zamiaru nie odstępował. Najdziwaczniejsze pomysły, zrodzone w nierachującem się z niczem uniesieniu, wykonywał potem z taką zimną krwią, z jakąby wypił filiżankę herbaty, lub ukłonił się komuś na ulicy.

To też twarz jego nie zdradzała żadnego wzruszenia, gdy nazajutrz około drugiej po południu zjawił do mieszkania Marjana.

— Jestem Rudolf Zaklinka — ozwał się zaraz w progu, gdyż Marjan sam mu otworzył — ważny interes sprowadza mnie do pana.

— Służę panu — rzekł Marjan trochę zdziwiony.

Weszli do pokoju — lecz nim usiedli zmierzyli się wzrokiem.

Typowe ich postacie tworzyły ze sobą rażącą sprzeczność.

Marjan wątły, blady, z rysami wydelikaconemi chorobą z wieczną zadumą na czole i w smutnych, głębokich oczach, wyglądał jak ucieleśnienia abstrakcja, podczas gdy atletyczna budowa profesora, twarz ruchliwa o ciemnej, gorącej cerze i wzrok bystry, mający połysk stali, przedstawiały tętniące życiem połączenie duchowej i nergii i materjalnej siły.

A przecież na dnie tych dwóch, tak odrębnych pozornie natur, leżało jedno wielkie podobieństwo: dążenie do wyłamania się ze zwykłych warunków bytu — tylko że w pierwszym objawiało się ono marzycielską biernością Hamleta — w drugim czynną żądzą używania Fausta.

— Oto przedewszystkiem odpowiedź na wczorajszy list pana — ozwał się profesor podając mu rozerwaną kopertę Bronisi.

Marjan nie miał czasu zdziwić się nad tak szczególniejszem pośrednictwem obcego człowieka w jego korespondencji — inna okoliczność bardziej go uderzyła.

— Ten list był otwierany? — rzekł pytająco-twierdzącym tonem.

— Tak.

— Kto to uczynił?

— Ja.

— Przejąłeś go pan?

— Nie inaczej.

Słowa te wypadały im z ust krótko i groźnie, na podobieństwo sygnałów rozpoczynającej się walki.

— Przejąłem także list pana — dorzucił profesor.

Marjan zbladł. Zimna krew jego gościa zakrawała na urągowisko.

— Co to z naczy... panie Rudolfie Zaklinka — zapytał wstając.

Nazwany nie ruszył się z miejsca.

— To znaczy — odparł — że pan mnie wysłuchasz spokojnie — bo celem moim jest dobro kobiety, którą kochasz, a którą ja — zatrzymał się; widząc zaś, że Marjan osunął się machinalnie na krzesło. — Otóż tak to rozumiem — ciągnął dalej. — Przedewszystkiem powinieneś pan być bardzo zadowolonym, że list pana wpadł w moje ręce, inaczej byłby tak samo czytany, tylko nie byłby doszedł swego przeznaczenia... Panna Bronisława od trzech tygodni opuściła dom państwa X.

— Od trzech tygodni — zawołał Marjan z dreszczem okropnego przeczucia. — I... dlaczegóż taiła to przedemną?

— Dlatego, że ją wypędzono... przez pana!

— Wypędzono!

— Tak, wypędzono — powtórzył nielitościwie profesor, patrząc na Marjana, który chudemi rękami twarz sobie zasłonił — wypędzono jak ostatnią z kobiet. Od wczoraj dopiero wiem o tem, ale dość mi było kilku godzin, żeby wszystkie szczegóły pozbierać. Wiem zatem, że napróżno stara się o inne miejsce i jestem pewny że go nie prędko znajdzie... bo wieść o jej przygodzie doszła do kantorów nauczycielskich. Jest więc bez chleba... ale to jeszcze mniejsza. Straciła dobre imię... droższe jej nad życie, tak...

KRONIKA.

Dziś odbędzie się w sali Tow. kredytowego ziemskiego o godz. 6 wieczór posiedzenie obszerniejszego Komitetu dla uczczenia 2-setnej rocznicy odsieczy Wiednia. Celem załatwienia kilku spraw wielkiej wagi, konieczny jest liczny współudział i punktualność.

✝ **Antoni Chiliński** przeniósł się w niedzielę wieczór do wieczności.

Mimo cichego i skromnego żywota, jaki wiódł śp. Antoni, wiadomość o śmierci jego wywołała ogólny w mieście naszem żal. Mieszczaństwo polskie traci w jego osobie jednego z najgodniejszych swych reprezentantów. Urodzony z biednych rodziców, nie miał śp. Antoni sposobności oddawać się naukom, przeto też zniewolony był dla chleba poświęcić się rękodzielnictwu.

Po wielu latach żmudnej a sumiennej pracy dorobił się miernego majątku, którego dla siebie używał zawsze bardzo skromnie; gdy atoli chodziło o moralne i materjalne wsparcie biednych a godnych tej pomocy, gdy chodziło o złożenie ofiary na ołtarzu Ojczyzny, niebyło hojniejszego dawcy. Nieszczędził nigdy ani swej pracy ani oszczędzonego grosza, gdy chodziło o urzeczywistnienie i krzewienie jakiej pięknej myśli.

Wieloletni radny miasta i członek organizacji narodowej w r. 1863, pełnił on obowiązki swoje z rzadką sumiennością. Był jednem słowem wzorem mieszczanina-polaka.

Nieuleczalna choroba uniemożliwiła mu już od kilku lat branie czynnego udziału w sprawach publicznych, niezdołała atoli zagasić w nim żywego zainteresowania się tem, co około niego się działo.

Bezdzietny, uważał siebie jako ojca obszerniejszej rodziny, jaką dla obywatela jest rodzinne jego miasto, to też układając u schyłku życia ostatnie woli rozporządzenie, nie zapomniał śp. Antoni o biednych i wyznaczył kwotę 20000 złr. na fundusz posagowy dla sierot dziewcząt po ubogich rękodzielnikach, z którego to funduszu odsetki za pośrednictwem reprezentacji miasta w 3 równych częściach rozdawane być mają rokrocznie w rocznicę śmierci trzem biednym dziewczętom.

Gdy na pół godziny przed śmiercią zawezwał go znajomy do przyczynienia się pewnym datkiem na pokrycie kosztów połączonych z zamierzonym uroczystym obchodem 200-letniej rocznicy odsieczy Wiednia, złożył śp. Antoni natychmiast 100 złr. dodając dosłownie: „wszak to obowiązkiem każdego Polaka!"

Umarł, przeżywszy 73 lat i zrobiwszy wiele dobrego na ziemi.

Niechże mu ta ziemia lekką będzie.

Na festynie akademickim, który się odbył wczoraj, dwóch szczęśliwców wyciągnęło wygrywające numera. Jeden z tych numerów, mianowicie Nr. 1734, przyniesie szczęśliwemu posiadaczowi całą beczkę gambrinusowego napoju, drugi, Nr. 15 5, los państwowej loterji węgierskiej, mieszczący w sobie potencjonalnie 50.000 zł. Właściciele tych numerów nie są dotąd znani. Owoż raczą oni zgłosić się w ciągu dwóch dni do Czytelni akademickiej (Chorążczyzna l. 3) po swoją wygranę, bo inaczej stracą do niej wszelkie prawo.

Teatr. Pan Duru pozbierał ze wszystkich znanych fars najniezgrabniejsze pomysły, podejrzanej wartości dowcipy, nadzwyczaj licho pokleił, przylepił na to wszystko przynęcającą etykietę, na której Labiche nie wiadomo za jakie winy pokutować musi — i w ten sposób popełnił sztukę trzyaktową, którą wczoraj po raz pierwszy przedstawiono na naszej scenie. Słowa powyższe uwalniają nas od rozbioru tej niewesołej farsy; z obowiązku tylko sprawozdawcy notujemy pojawienie się tej sztuki, aby przy tej sposobności wyrazić żal, jaki czujemy do Dyrekcji, że wystawiła ten utwór. Żal nam tylko artystów, którzy marnują swe siły na takie lichoty. Przyznać trzeba, że wszelkich sił wczoraj dokładali, aby rozweselić ziewającą publiczność. P. Kwiecińska, p. Zamojski, Lubicz i Walewski z niezwykłą starannością odegrali swoje role, a zadanie mieli niełatwe, gdyż oprócz zwykłej gry aktorskiej, musieli się jeszcze popisywać różnemi sztuczkami cyrkowemi.

Wycieczka do Podhorzec. Młodzież akademicka celem uroczystego obchodu 200 letniej rocznicy odsieczy Wiednia, postanowiła urządzić towarzyską wycieczkę do Podhorzec. Oglądanie tego znakomitego pomnika świetnej przeszłości naszej, stanowić będzie podstawę wycieczki. Droga, którą komitet po wysłaniu na miejsce osobnej komisji wybrał jako najstowniejszą, prowadzić będzie przez Złoczów i Sassów. Do programu komitu należy również zwiedzenie miejsca kąpielowego w Sassowie, gdzie uczestnicy wycieczki zabawią się wesoło przy odgłosie muzyki wojskowej, która będzie wycieczce towarzyszyć ze Lwowa. Opłata z góry uiszczona uprawniać będzie 1) do jazdy koleją ze Lwowa do Złoczowa i napowrót, 2) do jazdy furmanką ze Złoczowa do Podhorzec i napowrót, 3) do wzięcia udziału w spólnym obiedzie z czterech daniach, jakoteż wspólnem śniadaniu i podwieczorku. Wycieczka odbędzie się w niedzielę 17 b. m. Liczba osób będzie ściśle ograniczoną. Do udziału w wycieczce zgłaszać się można u każdego z członków komitetu jak również w Czytelni akademickiej (plac Chorążczyzny l. 3) między 3 a 4tą po południu codziennie najdalej do 15 b. m.

W skład Komitetu wchodzą następujący pano wie: Abgarowicz Józef, Abrahamowicz Adolf, dr. Bocheński Wład., Buchowski Wincenty, Budzynowski Włodz., Buresz Alfred, dr. Cwikliński Ludwik Czermak Edward, Dobrzański Jan, dr. Dylewski Jan, Dziubiński Leon, Głąbiński Stanisław, dr. Gorecki Wład. Groman Karol, Héppe Tadeusz, Ilnicki Michał, Karcz Marceli, Komorowski Aleksander, Kopecki Henryk, Krzackowski Wład., dr. Krzyżanowski Stan., Lipiński Bronisław, Lisiewicz Zyg., dr. Longschamps Bron.; Löwenstein Natan, dr. Madeyski Edward, dr. Madeyski Leon, Marynowski Edward, Marjański, dr. Malinowski Józef, Michel Karol, Michalewski Kazimierz, Milski Aleksander, dr. Moszyński Adolf, Niedzielski Julian, Nowakowski Wład. dr. Nowosielecki Stan, Olszewski Kazimierz, dr. Pajączkowski Józef, Pepłowski Stan., Petak Adolf, Sawczyński Henryk, dr. Semilski Teobald, Schiffner Antoni, Semler Seweryn, dr. Jan Siemiński, dr. Smutny Karol, dr. Skwarczyński Jan, Sobolewski Marjan, Spalke Walerjan, Straszyński Jan, dr. Stromenger Karol, Stebelski Włodz., dr. Szachowski, Szatkowski Henryk, dr. Szydłowski Henryk, Turek Franciszek, Ulieniecki Józef, dr. Węclewski, Wolański Stan,, Wolski Marjan, Zagórski Włodz., dr. Zminkowski Zygmunt.

Wyścigi konne. Tegoroczne wyścigi konne, jak to już mówiliśmy, zapowiadają się jak najlepiej. Na błoniach za rogatką janowską, już od tygodnia poczyniono potrzebne przygotowania. Wyścigi odbędą się bez względu na pogodę w piątek, sobotę i niedzielę, rozpoczynając się codziennie o godzinie 4 i pół po południu.

Topografia. Działo się we Lwowie, w ubiegłym tygodniu. Kompanja ściągniętych na ćwiczenia rezerwistów wyruszyła pod wodzą kapitana w pola za rogatkę gródecką. Po dłuższym marszu, przybyli znużeni skwarem słońca na oznaczone przez komendę miejsce. Po krótkim odpoczynku, mieli powracać napowrót. Pan kapitan atoli zauważył, że przebyta droga jest uciążliwą, i że wartoby wynaleźć inną krótszą. Zgodzili się na to p. porucznik, podporucznik i zastępca oficera. Rozwinęli tedy ogromne mapy i z natężeniem poczęli śledzić za lepszą drogą do Lwowa.

Po długiem szukaniu i żwawej sprzeczce nad mapą, odezwał się wreszcie pan kapitan do żołnierzy: A nie zna który z was przypadkiem krótszej do Lwowa drogi? Jeden z szeregowych wystąpił, i salutując odpowiedział: „Melduję posłusznie, znam". „Prowadź", odrzecze tonem komenderującym dowódzca kompanji. Wystąpił więc „gemejny" Iwan na czoło oddziału, który po sformowaniu się w czwórki podążył za swym ciceronem.

Idą gościńcem powiatowym, schodzą na drogi prywatne, zbaczają na ścieżki. Słońce dopieka, żołnierze znużeni zaledwo powłóczą nogami; czas powrotu do Lwowa, naznaczony na godzinę 1 południa, a tu już godzina trzecia, Lwowa ani widać z daleka.

Na wieży bernardyńskiej wybijał kwadrans na ósmą; drogą od rogatki żółkiewskiej postępował smutno i ocięża le oddział wojska pod dowództwem kapitana. Na czele maszerował Iwan „gemejny".— Szczęście, że to były ćwiczenia, nieprzyjaciel zatem nie mógł skorzystać z głębokich znajomości topograficznych Iwana.

Nitki, igły, szarniki, wołają na wszystkich ulicach małe dzieciaki żydowskie, a to z takiem natręctwem, że opędzić się od nich trudno. Chłopcy i dziewczęta zaledwie mające lat sześć lub więcej, włóczą się z temi drobiazgami po głównych miejscach spacerowych, po targach, po domach, szynkach, restauracjach, kawiarniach, — wszędzie ich pełno — tylko nie w szkole. Jakie ztąd skutki? jaka przyszłość tych dzieci? na jakie zepsucie naraża się tyle młodzieży? to należy do historji skandalicznej miasta Lwowa, której nie chcemy odsłaniać. Zwracamy tylko uwagę Magistratu, jako władzy przemysłowej, aby i tu wystąpiła z odpowiedniem rozporządzeniem, a może nie znajdzie już rekurentów jak to miało miejsce w sprawie handełesów, i demoralizacji młodzieży od razu tamę położy.

Zapiski policyjne. Skradziono panu S. Ch. garnitur oficerski z wyłogami 24 pułku piechoty.— Złożono w policji czarną sakiewkę z kwotą 7 zł. 70 ct., i barometr systemu gruszkowego. — Pani J. hr. Ł. zgubiła w kościele archikatedralnym torebkę z czarnej skóry, biało okutą, zawierającą medale, krzyżyki i relikwie. Dla rzetelnego znalazcy wyznaczono nagrodę 5 zł.

Podstęp dziennikarski. Paryski dziennik „Evénement" zamierzał wysłać specjalnego korespondenta na uroczystości koronacyjne do Moskwy, i redaktor wahał się w wyborze pomiędzy dwoma współpracownikami dziennika, Aureljuszem Scholl, i Ludwikiem Besson, ostatecznie jednak zdecydował się wysłać pierwszego z nich.

Scholl zatem przygotował się do podróży, spakował rzeczy, wydał dla kilku przyjaciół pożegnalną biesiadę, podczas której wymienił z pół tuzina książąt i ekscelencyj, od których z Moskwy otrzymał zaproszenia, wreszcie, pożegnał się z towarzyszami, i — nie pojechał.

Cóż było zaszło?

W chwili gdy już miał siadać do dorożki, by się udać na dworzec, — doniesiono mu, iż dwóch nieznanych jegomości pragnie się z nim widzieć, — kazał ich wprowadzić, i otrzymał z ich rąk list od Feliksa Pyat, niegdyś zdolnego dziennikarza, następnie zaś członka komuny, dzisiaj zapamiętałego anarchisty. List zawierał następujące słowa:

„Kochany przyjacielu. Oddawcy niniejszego należą do stronnictwa przewrotu w Rosji, i jeżeli chcesz, udzielą ci kilku zajmujących szczegółów o środkach zniszczenia, przygotowanych w Moskwie na czas uroczystości. Pospieszam, pomny na naszę dawniej zażyłe stosunki, przesłać ci niniejsze estrzeżenie".

Scholl natychmiast rozpakował manatki i oświadczył redaktorowi, iż nie pojedzie. Zamiast niego pojechał zatem Besson, który, siadłszy do wagonu, zatarł ręce i uśmiechnął się zadowolony, iż mu się podstęp tak znakomicie udał. Owi rekomi cudzoziemcy, przybyli do Scholl'a, niby to w imieniu Feliksa Pyat, byli to dwaj artyści dramatyczni jakiegoś podrzędnego paryskiego teatru, którzy powierzoną sobie rolę doskonale odegrali.

Jako serwetki do raków ukazały się (ale nie u nas jeszcze) miękkie japońskie arkusze papieru, okryte pstremi oryginalnemi rysunkami. Miękkie i ciągłe, dadzą się łatwo składać, a za to nie łatwo się drą. Sprzedają je w Paryżu, jak papier listowy, w librach i ryzach.

Jak Rotszyld paryski traktuje robotników. Jeden z paryskich dzienników pisze: Myli

---

droższe... sama mi to kiedyś powiedziała — słowa te wymówił wolniej, jakby do siebie, wspomnienie okoliczności w jakich to usłyszał, stanęło mu przed oczami — pana jest rzeczą, żeby strata nie była bezpowrotną. Zamiast jechać do Włoch, powinieneś zostać i dać jej własne nazwisko w zamian za to, które z przyczyny pana bezduszny wyrok świata zbezcześcił... Jest jeszcze jeden człowiek — dodał po krótkiem milczeniu — który dziś, w tej chwili, nazwałby ją swoją żoną, choć niema dwudziestu czterech godzin, jak jeśli czego był pewien, to tego, że się nigdy nie ożeni... tym człowiekiem jestem ja... ale pomiędzy mną a nią, stoisz pan i — tu na twarz profesora wystąpił lekki rumieniec... echo ostatnich słów Bronisi odezwało mu się w duszy, pomiędzy nim a nią stało jeszcze coś więcej... jej pogarda.

Marjan miał wciąż twarz ukrytą w dłoniach i milczał.

Profesor podniósł się z krzesła.

— Teraz wiesz już pan wszystko — rzekł. — Oto mój adres. Jeślibym mógł panu być w czem pomocnym, proszę sobie o mnie przypomnieć.

Położył kartę na stoliku, poczem nie żegnając się i nie żegnany wyszedł.

W połowie schodów zatrzymał się i otarł chustką wilgotne nieco czoło.

— Gdyby wyraz obowiązek istniał dla mnie — rzekł półgłosem — powiedziałbym, że go spełniłem w tej chwili.

(Ciąg dalszy nastąpi).

się bardzo, kto sądzi, że robotnikom przyjemniej jest pracować u paryskiego krezusa, jak u drobnych rzemieślników. Jako dowód, możemy przytoczyć następujący przykład. W tych dniach pracowało w pałacu Rotszylda kilku malarzy pokojowych. Przyjętym jest zwyczajem, że właściciel, czy też odnajmujący mieszkanie, dają robotnikom wino, aby się mogli wśród pracy od czasu do czasu pokrzepić. U Rotszylda zaś, nietylko niedostają wina, ale skąpią nawet wody.

Gdy jeden z robotników wyszedł na podwórze, aby się napić wody przy studni, ściągnął na siebie grad wyrzutów i surowych napomnień ze strony nadętych lokajów miljonera. „Pan baron nie cierpi, aby kto pił wodę przy studni, a ponieważ pan przekroczyłeś porządek domowy, tracisz od tej chwili robotę! zrozumiałeś pan?! Proszę się natychmiast wynosić!" Jak skamieniały stanął malarz, usłyszawszy te słowa i w pierwszej chwili nie wiedział, co na to odpowiedzić. Służący wziął to za opór, chwycił robotnika za kołnierz i chciał go wyrzucić za bramę. Ale i czeladnik malarski oprzytomniał; bez długiego namysłu tak silnie przyłożył swoją prawicę do twarzy ugalonowanego niewolnika, że ten zwalił się jak długi na ziemię.

Dziennik opisujący ten wypadek, dodaje jeszcze od siebie przestrogę Rotszyldom, aby nie drażnili ludu robotniczego, który i tak już bardzo przeciw nim jest nastrojony.

Fiasko z ulepszonym balonem. Profesor Wölfert w Berlinie przedsięwziął w ubiegłym tygodniu próbę z takim nowym balonem, któremu bez względu na prąd wiatru, dowolny można nadawać kierunek. Aby zaś udowodnić, że balon jego rzeczywiście nie poddaje się prądowi wiatru, zabrał ze sobą maleńki papierowy balonik, który, puszczony, miał wskazywać kierunek wiatru. Z odmiennych kierunków obydwóch balonów miała się licznie zgromadzona publiczność przekonać o sile nowego mechanizmu, wynalezionego przez prof. Wölferta.

Do gondoli wsiadł tylko sam profesor i balon podniósł się przy dźwiękach muzyki i wystrzałach moździerzowych. Z całej siły kręcił Wölfert korbą poruszającą skrzydła mechanizmu, ale wysiłki jego pozostały bezskuteczne. Gdy balon wzniósł się do pewnej wysokości, stanął uporczywie i naigrawał się wszelkim natężeniom eksperymentatora. Na koniec po wyrzuceniu balastu, wzbił się z nadzwyczajną szybkością w górę i ku uciesze ciekawego tłumu, podążył za swoim maleńkim braciszkiem, którego lekki wietrzyk posuwał w kierunku południowo-zachodnim — aż w końcu utonął w chmurach, jakby się wstydził sprawionego zawodu. W godzinę potem profesor spuścił się na zamiejskie błonia i oświadczył, że przyczyną niepowodzenia był niedokładny mechanizm w lewem skrzydle jego balonu. Postanowił więc go poprawić i wziąć się do nowych prób.

Wpływ księżyca na rośliny. Za pomocą nadzwyczaj słabego światła można wywołać w niektórych roślinach, zwłaszcza z rodzaju słonecznikowych, poruszenia w kierunku padającego na nie światła. Przyrodnik Musset w następujący sposób obserwował wpływ światła księżycowego: Posiał we wazonkach nasiona tych roślin, które obracają się za słońcem, jak n. p. różne odmiany wyki. Kiedy już rośliny zeszły na parę cali wysoko, postawił je w zupełnie ciemnem miejscu i trzymał tak długo, aż łodyżki zbielały, a listki pożółkły.

Następnie podczas trzech po sobie następujących, księżycowych nocy, postawił je na oknie tak, aby światło księżyca padało na nie. Natychmiast prawie poczęły się łodyżki zwracać ku księżycowi. O godzinie 2ej popółnocy stosownie do położenia księżyca stały już prostopadle, a wreszcie i pączki zwróciły się do tarczy księżycowej. Nad ranem przeniósł wazonki na okna ku zachodowi zwrócone i spostrzegł, że zaraz łodyżki poczęły się wyginać w przeciwnę stronę, dopóki księżyc nie zniknął za górami. Musset nazywa to zwracanie się roślin ku światłu księżycowemu, zjawiskiem selenotropicznem.

Nadgrobek. Następujący napis na nadgrobku znajduje się w jednym z tutejszych kościołów:

O jak cieńka jest życia ludzkiego osnowa,
Anna pod tym marmurem śpi dyrektorowa,
Zgasł nam splendor szlachetny, z I.....wiczów damy,
W życia doskonałości równej szukać mamy,
Ta luba dzieci nie miała, wszystkich matką była,
Życie święte w sześćdziesiąt lat i trzy skończyła.
Krzysztof A......wicz małżonek serdeczny,
Złożył marmur afektu na fundament wieczny,
Te na nim krótkie zakończywszy słowa,
Niech z Bogiem spoczywa ta dyrektorowa.

Humorystyka.

Ziarnka atyckiej soli z naszych pism humorystycznych, sumiennie i bezstronnie zebrane.

Mucha warszawska ułożyła następujące „Dziesięcioro przykazań" dla dyrektora teatralnego.

1. Nie będziesz wystawiać sztuk tłumaczonych, tylko oryginalne.
2. Nie będziesz wystawiać utworów podkasanej muzy.
3. Pamiętaj, abyś miał zwyczaj płacić autorom i aktorom.
4. Czcij publiczność i nie bierz jej na bomby.
5. Nie zabijaj sztuk przez złą grę i obsadę ról.
6. Nie cudzołóż.
7. Nie wystawiaj sztuk, za któreś nie zapłacił.
8. Nie podkopuj dołków pod dyrektorem drugiego teatrzyku.
9. Nie pożądaj żadnej Niniszy.
10. Ani farsideł, ani bomb, ani Ofenbacha, ani żadnej rzeczy, która jego jest.

Z cmentarnych spraw:

Serwacy. Dla czegoś nie był na pogrzebie radcy Iksa?

Bonifacy. Bom go nie znał wcale, ale ty coś go znał, podobno także nie byłeś?

Serwacy. Ja nie byłem dlatego właśnie, że go znałem.

Pytania i odpowiedzi:

— Dla czego pan się nie żenisz, rodzice pańscy życzą tego sobie, chociażby tylko dla nich pan powinieneś to zrobić...

— E, kiedy to się żeni nie dla rodziców, tylko dla dzieci.

— Od czego ten księżyc taki blady?

— Bo nie sypia po nocach.

Szczutek podsłuchał w świecie dziennikarskim:

— A cóż na to przedsiębiorca *Dziennika Polskiego*, że Lam pisze fejletony w *Gazecie Lwowskiej*?

— Przedsiębiorcy powie Lam: *Schweig*! — a tem słówkiem usta mu zamknie każdy.

Na motto takie: „Cóż mi po ludziach, czym śpiewak dla ludzi"? śpiewa hr. St. Tarnowski w *Szczutku* następujący wierszyk:

Pojechałem do Rzeszowa:
Biednaż moja głowa,..
Pojechałem — ja, Tarnowski,
Aby mandat wziąć rzeszowski,
Na rzeszowskiej by lśnić liście,
Pojechałem — o s o b i ś c i e!!!
Nie skąpiłem wszej pomady
Mojej swady,
Ni frazeologii boskiej
Ciemnej szlachcie tej rzeszowskiej;
Lecz, choć prawiłem ogniście,
Przecie padłem — o s o b i ś c i e!!

Gogo ubolewa, że go nie wybrane do Sejmu, ale się cieszy tem, że dużo jego przyjaciół zasiadać tam będzie i powiada:

Obraz sejmu, gdy się zbierze,
Widok jakże da mi błogi!
Jak obficie tam zabłysną,
Na poselskich ławach gogi!
Cieszę się, że raz nareszcie
S m a k podniesie się w narodzie;
— Już najbliższy sejm, jak słyszę,
Wszcząć dyskusję ma o modzie...

Różowe Domino w sprawie arcybiskupa Felińskiego zabiera głos, nazywa go upiorem irredenty eklezjastycznej, który przyszedł zakłócić zgodę gołębią, panującą teraz między Watykanem a rządem carskim, po zawarciu konkordatu.

W bazylik nawach zabrzmiał śpiew:
„— Racz Panie chronić Cara"!
Z Iwanów knutem święci dziś
Przymierze rzymska tijara.
Ucichły te, co długi czas
Je rozdzielały, gniewy;
Z nad Tybru papież ściska dłoń
— Papieża z ponad Newy.

Więc sługi Watykanu pytają tego sybiraka, po co on przyszedł im spokój zakłócać:

Twój widok, starcze, truje nam
Wesele naszych godów!
Czemuś nie umarł dawno już
Wśród Twych sybirskich lodów?
Legendy naszej mroczy blask
Cierniowy krzywd Twych wieniec;
I czemże wobec Ciebie jest
— Nasz „watykański jeniec? —"
Do nieba starcze! Czas już, czas!
Godzina śmierci dzwoni!
Tam słodki Jezus zdejmie ci
Męczeńskie ciernie z skroni;
Z Najświętszej rąk tam wierność Twa
Nagrodę swą otrzyma;
Do grobu starcze! czas już, czas!
— Tu dla Cię miejsca nie ma!

Zagadka:

Pyt. Co jest przywiązanie?

Odp. Miłość, która skapłoniała do tego stopnia, że już nie może latać po obłokach.

Aforyzm gimnazjalisty:

Wiek dziecięcy jest tylko kwestją czasu. Gdybym się był urodził z jakie dwadzieścia lat przed moim ojcem, to kto wie, może by ojciec mój byłby wtedy był moim synem.

Głosy prasy.

Poruszywszy sprawę ruską i sprawę chłopską, przechodzi *Zgoda* z kolei rzeczy do sprawy żydowskiej i tu staje na gruncie niezupełnie bezstronnym, bo przychyla się cokolwiek ku antisemityzmowi. Nie lubi żydów starowierców, co jest bardzo właściwem, ale też nie ufa żydom postępowym, co już właściwem nie jest. Dzisiejsi nasi żydzi postępowi, a ci jakich mieliśmy przed laty 12 lub 15, to dwa kompletnie niepodobne do siebie stronnictwa. Tamci byli Niemcy, gorzej nawet niż Niemcy, bo pasożyty wysysające żywotne soki naszego organizmu społecznego i nienawidzące ten organizm; dzisiejsi żydzi postępowi pragną zlać się z naszem społeczeństwem, zatrzeć wszelkie różnice, stopić się znami w jednę harmonijną całość i wspólnie pracować nad pomyślnością tej całości. Więc można było i nawet było potrzeba walczyć z tamtymi, ale za to obowiązkiem jest naszym przygarnąć do siebie ostatnich i nie utrudniać, lecz właśnie ułatwić im tę asymilację z narodem, do której oni dążą.

Zgoda inaczej się zapatruje. Ubolewa ona naprzód, że wybory w miastach odbyły się wśród powszechnej apatji i zaznacza, że tylko żydzi działali z świadomością, jasnem rozumieniem celu i solidarnością zwykłą.

„Bo jakkolwiek — pisze *Zgoda* — żydowstwo rozdzieliło się na starowierców i postępowców, to jednak w istocie rzeczy panuje zupełna jedność, albowiem te dwa na pozór różne obozy są tylko dwoma kierunkami strategicznemi jednego wojska, zmierzającego do tego samego celu środkami odmiennymi. Żydzi starowiercy sądzą, że najlepiej zachowają swą żydowską odrębność i swoją ekonomiczną przewagę pod osłoną zcentralizowania kahalnego i pod zarządem rabinów i starszyzny. Mianowicie gmin żydowski z większego poczucia religijnego, i z poczucia potrzeby opiekuńczego nad jego sprawami ekonomicznemi czuwania, chce zatrzymać władzę kahałów i jest za dotychczasową strategją, doświadczeniem długoletniem wypróbowaną, która żydom przyniosła tak bogate żniwo wśród polskiej społeczności nabytki. Drugi zaś kierunek strategiczny żydowski wyśmiewa te przestarzałe sposoby obrony i wojowania, i podaje inny stosowniejszy na czasy teraźniejsze plan. Słusznie bowiem sądzą strategicy tego obozu, — że zasklepianie się żydów w dotychczasowych poglądach i sposobach, nigdy nie może im przynieść tyle korzyści, ile im przyniesie zbliżenie się do kraju, do jego mieszkańców, przyswojenie sobie nauki, języka i ogłady towarzyskiej polskiej".

Jak więc z tego widzimy, *Zgoda* szuka motywów gorszych, pospolitych, pozbawionych wszelkiej wzniosłości i piękna, dla wyjaśnienia asymilacyjnej dążności żydów postępowych. Że i te motywa mogą grać pewną rolę, temu nie przeczymy, bo w najszczytniejszych czynach ludzkich pospolity egoizm bierze także swój udział. Ale że nie one jedne skłaniają żydów do asymilacyjnej pracy nad sobą, to także więcej niż pewne.

Zgoda, na swojem stojąc stanowisku, zaznacza, że oba obozy żydowskie podały sobie dłoń,

aby przeprowadzić swoich kandydatów we Lwowie (Goldman), w Drohobyczu (Ziemiałkowski), w Tarnowie (Zawadzki), w Stanisławowie (Kamiński) i że w miastach naszych żydzi złożyli dowód, że są silniejsi od wszystkich razem wziętych naszych stronnictw, i że przeto nie my nad nimi, ale oni nad nami panują.

A podniósłszy w końcu, że nigdzie podczas wyborów nie zarysował się żaden głębszy pogląd na sprawy społeczne, że nigdzie ani w agitacji, ani w mowach kandydackich nie było ani zapału, ani podniesienia ducha, że wogóle wszędzie koteryjne interesa jednej warstwy brały górę nad wyższemi ideami, kończy *Zgoda* w taki sposób swój znakomity artykuł:

„Od lat już wielu zbłąkane dążności nasze szukają punktu oparcia nie w kraju, ale poza krajem. Na arenach parlamentarnych i na giełdzie międzynarodowej szukamy przyszłości naszej, a nie szukamy jej w kraju i w pracy, nie szukamy jej w spójni społecznej. Nawa społeczna zaniedbana, puszczona na wolę wiatrów i burz — załogę łupią piraci, podczas, gdy oficerowie straciwszy busolę, oddają się pod zarząd i kierunek obcej bandery, która nieznając spraw i stosunków, w najlepszem nawet przypuszczeniu nic uczynić nie może! — Jak na wewnątrz nie rozumiemy sił społecznych— i potrzeb spółczesnych — tak na zewnątrz nie rozumiemy układu i dążności sił państwowych, i inaczej to być nie może, bo tylko gospodarz rozumie gospodarza, a nigdy spekulant. Marzycielskim jest nasz żywot, oddalamy się od pracy nam przez położenie nasze i potrzeby społeczne wskazanej — oddalamy się od obowiązku i miłości bliźniego! — a zatem i od Boga, i sami zatracamy przyszłość naszą!"

Gazeta Polska (w liście lwowskim) wyraża obawę, czy szlachta nasza potrafi odpowiedzieć zaufaniu,jakie żywił do niej lud, wybierając wszędzie „panów" na posłów.

„Z przykrością zanotować musimy — są słowa korespondenta p. W. M. — że właśnie owe klasy ukształcone okazały się tak mało na wysokości swego położenia, że słusznie bardzo obawiać się należy, iż nie potrafią usprawiedliwić swem postępowaniem w sejmie zaufania ludu, i że narażą znowu na szwank sprawę pojednania i łączności wszystkich składowych części naszego społeczeństwa. Kto chce i umie patrzeć bezstronnie na to, co się działo przy ostatnich wyborach, tego nie mogło to nie uderzyć w sposób bardzo bolesny, że walka wyborcza miała przeważnie charakter osobisty, lub koteryjny; że niemal nigdzie nie odbywała się w imię zasad, i że nikt nie pomyślał nawet o skreśleniu, bodaj w ogólnych zarysach, politycznego programu dla przyszłej sesji sejmowej. Smutny sam przez się fakt ten jest zapowiedzią niemniej smutną dla przyszłej działalności nowego sejmu, który równie, jak poprzednie, będzie pozbawiony wszelkiej dodatniej, wyższej i ożywczej myśli przewodniej, i ograniczy całą swą czynność do załatwienia bieżących spraw prowincjonalnych, które mają niewątpliwie swoją doniosłość, ale nie powinny jednak stanowić wyłącznego celu prac jedynego na polskiej ziemi prawodawczego ciała reprezentacyjnego".

Przegląd rzeszowski porusza sprawę bursy dla synów nauczycieli i żąda od Tow. pedagogicznego, aby założyło w każdem mieście, w którem jest szkoła średnia, jedną taką bursę. W fachowo opracowanym artykule uzasadnia tego potrzebę i zapowiada, że na tegorocznym zjeździe Tow. pedagogicznego w Stryju, sprawa ta zostanie poruszoną.

Następnie opisuje wybory z kurji szlacheckiej w Rzeszowie i w tym opisie zdradza to pismo stańczykowskie tendencje. Wynosi bowiem serwilistyczną mowę S. hr. Tarnowskiego, a gromy ciska w hr. Łubieńskiego za to, że powiedział, iż się nie zgadza z hasłem „Przy Tobie stoimy i stać chcemy" i że wogóle nigdyby się nie poważył wypowiedzieć tych słów, które partja krakowska wypisała na swej chorągwi. *Przegląd rzeszowski* nazywa hr. Łubieńskiego radykalnym postępowcem i mocno żałuje, że jego, a nie St. hr. Tarnowskiego rzeszowska szlachta wybrała.

My zaś odwrotnie szczerze się z tego faktu cieszymy, mamy już bowiem aż nadto takich, którzy tylko stoją i stać chcą, a ruszyć się naprzód nia mają odwagi, a w zasklepionem w wstecznictwie naszem społeczeństwie przybytek jednej siły postępowej może nas tylko radością napawać. Załujemy więc tylko mocno, że p. Łubieński nie postarał się o to, aby jego mowa ogłoszona została w którem piśmie. — Nowych myśli chować pod korzec nie wypada.

Gazeta Narodowa rozpisuje się na temat nominacji dra Zyblikiewicza marszałkiem Sejmu na nową kadencję. Więc rozbiera pogłoskę puszczoną przez dzienniki wiedeńskie o zabiegach arystokracji, forytującej ks. Sapiehę na posadę marszałkowską i słusznie powiada, że pogłoska ta była niedorzeczną.

„*Kraj* — pisze ona — nie żądał zmiany marszałka. Nie odzywał się za tem żaden głos, czy to w dziennikach, czy w Towarzystwach, zgromadzeniach, kołach politycznych. Owszem, imieniu marszałka Zyblikiewicza dodał uroku świetny wynik dwóch spraw: założenia banku krajowego i przeprowadzenia pożyczki krajowej w kraju. To ostatnie już jest faktem dokonanym i dodało krajowi nie mało otuchy, a podobno jest główną przyczyną owej zajadłości, z jaką organa chabrusu i szwindlu ostatniemi czasy ścigają Polaków. Pod względem politycznym centralizm ciągle nas wabi do sojuszu, gotów — choć z ukrytą myślą cofnięcia kiedyś wszystkiego — nadać nam najszersze swobody autonomiczne, utworzyć z Galicji coś na kształt Kroacji, ale wyzwalanie się z pod finansowej hegemonji centralistycznych banków i bankierów, to zbrodnia, której nam przebaczyć nie mogą".

Oświadcza więc w końcu *Gazeta Narodowa*, że kraj z zadowolnieniem powita nominację marszałka Zyblikiewicza. O nominacji zaś ks. biskupa S. Sembratowicza w miejscu ks. bisk. Stupnickiego wicemarszałkiem Sejmu, powiada ona, że zapewne stało się to na prośbę tego ostatniego.

„Dla ks. Stupnickiego, urząd wicemarszałkowski jest tylko ciężarem, zmusza go bowiem do przesiadywania we Lwowie przez całą sesję sejmową, i do obecności na każdem posiedzeniu sejmu. Łatwiejszy to obowiązek dla ks. biskupa Sembratowicza, mającego swoją siedzibę we Lwowie".

Dziennik Polski w refleksjach swych nad składem przyszłego Sejmu przychodzi do wniosku, że stańczyki, jakkolwiek dotkliwe cięgi wzięli w ostatnich wyborach, niemniej jednak stworzą liczne i silne stronnictwo w Sejmie.

„Opieka rządu — pisze *Dziennik* — zapewnia im posiadanie wielu krzeseł z wyborów włościańskich w Małopolsce, a wespół z urzędnikami wybranymi podobnież przez włościan na Rusi, stworzą oni potężną falangę pięćdziesięciu może głosów, powolną bezwarunkowo rządowi pana Taaffego, a może i każdemu rządowi. Stronnictwo to rządowe, nie wszystko co zechce. przeprowadzi w sejmie, ale niejednemu przeszkodzi. Będzie to balast, który nada sejmowi stanowczo konserwatywne piętno, a zdolności i stanowisko wielu stańczyków wzmogą jeszcze ich wpływ. Wolno nam jednak wyrazić naezieje, że doświadczenie, nabyte w latach ubiegłych, i wpływ nowych a przeważnych w Krakowie żywiołów, które wejdą w skład sejmu, powstrzymają stańczyków od dawnych ekscentryczności i nadadzą działaniu ich zawsze przemożnemu, bardziej umiarkowany, a przeto i skuteczniejszy kierunek".

I naiwny *Dziennik* cieszy się z tego, że „skuteczniejszy" będzie kierunek działania stańczyków! Bo inaczej jak tylko uciechą niemożna sobie wytłumaczyć tego „wyrażania nadziei". Więc albo *Dziennik* nie rozumie, w jakiem znaczeniu używa się po polsku zwrotu „wyrażam lub żywię nadzieję", albo też przyznaje się do tego, że jest w przedostatnim stopniu stańczykiem.

Najprawdopodobniej jednak cały ten artykuł jest jednem z tych kukułczych jaj, które *Dziennik* często wysiaduje. Nie pochodzi on z łona redakcji, a został nadesłany i zamieszczony w ten sam sposób, w jaki były owe artykuły, przemawiające za tem, aby Polacy wyrzekli się wszelkich ideałów i popierali politykę zmierzającą do Saloniki...

Gazeta Lwowska ma za złe centralistom, że tyle hałasu robią z powodu decentralizacji kolejowej, kiedy przecie — powiada — nikt o tem nie myśli.

„Hr. Taaffe — pisze ona — w przemówieniu swojem odróżnił wyraźnie koleje państwowe od prywatnych, a zapewniwszy, że rząd stanowczo będzie bronił zasady, aby zarządy linij państwowych koncentrowały się w stolicy, położył nacisk na to, że kolejom prywatnym należy pozostawić zupełną swobodę działania i urządzenia się tak, jak im nakazuje własny interes".

W dalszym ciągu wykazuje *Gazeta* i powołuje się w tej mierze na *Presse*, że mała jest szansa, aby koleje prywatne przeniosły się do miast prowincjonalnych, więc powiada, zwracając się do centralistów, że nie mają czego oni się gniewać. A nie pomyślał ten organ optymizmu urzędowego, że takiem oświadczeniem i rozwianiem naszych illuzyj, może nas do gniewu pobudzić. Ale po cóż miał myśleć, kiedy wie, że to się nie stanie. Czyś my za dbaliśmy taką postawę, aby o nas dbano? Najpospolitszy „dziennikarz polskiego rządowego stronnictwa" więcej się troszczy o dobry humor centralistów wiedeńskich, niż o interes żywotny kraju. Dla naprawienia więc tego humoru depcze bez litości po aspiracjach swoich rodaków, po uchwałach Sejmu, po deputacjach tylu Towarzystw, po memorjałach licznych. Słowem po wszytkiem, co z kraju pukało do Wiednia— aby jeno ukoić gniew kliki wiedeńskich figurantów.

Przegląd polityczny.

Austrja. Cesarz zamianował dr. Zyblikiewicza marszałkiem krajowym na rozpoczynające się sześciolecie sejmowe, wicemarszałkiem zaś gr. kat. biskupa-administratora ks. Sylwestra Sembratowicza. Hr. Taaffe przesłał wiadomość o tej nominacji p. Zyblikiewiczowi do Krakowa, gdzie bawi on obecnie.

— Agitacja centralistyczna przeciw decentralizacji zarządów kolejowych nie ustaje. Poseł Kopp, który podjął już był wraz z towarzyszami w sejmie niższo-austrjackim kontragitację przeciw noweli szkolnej, obecnie wniósł w tymże sejmie projekt adresu do cesarza, skierowanego przeciw decentralizacji kolejowej, nie wiadomo jeszcze atoli czy projekt ten przyjdzie do skutku.

Jak stoi właściwie sprawa decentralizacji kolejowej trudno się dowiedzieć. Podobno zajmowała się nią przed kilku dniami rada ministrów, na której minister Bylandt, — stanowisko jego nie ma być wcale zachwiane — przemawiał stanowczo przeciw decentralizacji, motywujące swą opozycję względami strategicznemi. *Pester Lloyd* pisze w ostatnim numerze, że argument ten nie jest bynajmniej przekonywujący i podniesiony został jedynie dla zrobienia większego hałasu. Niemcy w roku 1870 potrafiły z niezwykłą szybkością urochomić i rzucić na plac boju swą armię, mimo że niemiecka sieć kolejowa miała pięć punktów centralnych.

— Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu szląskiego, w którym centraliści niemieccy wiodą dotąd rej niepodzielnie, Dittrich postawił wniosek, polecający wydziałowi krajowemu przedłożenie sprawozdania na rok przyszły o oddziaływaniu noweli szkolnej na rozwój szkół ludowych na Szląsku. Wniosek został przyjęty.

— W wyborach z mniejszych posiadłości w Krainie, wszystkie okręgi oddały swe głosy na kandydatów narodowych. Sejm krainski rozpocznie 25. b. m. swe obrady.

— W d. 9. b. m. przybył do Żywca p. minister handlu br. Pino w towarzystwie inspektora budowy kolei transwersalnej p. Neubauera w celu zwiedzenia robót na linji kolejowej Żywiec-Nowy Sącz. Z Sącza udaje się p. Pino do Krakowa i zwiedzi następnie część trasy Podgórze-Skawina. P. minister we czwartek wraca do Wiednia.

— Arcyks. Karol Ludwik wraz z małżonką wyjechał przedwczoraj z Moskwy, udając się na Warszawę i Kraków do Wiednia. W Krakowie przygotowuje się dla arcyksięcia uroczyste przyjęcie.

— Ambasadorem angielskim w Wiedniu mianowany został według *Standarda* na miejsce p. Elliota dotychczasowy ambasador ang. w Rzymie p. Paget.

Albanja. Walka Albańczyków z Turkami trwa dalej. Assim-basza, jak donoszą z Kottaru stanął obozem na terytorjum plemienia Hotti, plemię zaś Malisorów zajęło sąsiednie wzgórza. Dwa dni trwały już utarczki. Jednocześnie Mustafa basza usiłuje zawrzeć jakiś układ z naczelnikami górali, spotyka jednak wszędzie upor nieprzezwyciężony. Licha gospodarka turecka i postanowienie traktatu berlińskiego, przyłączające część Al-

banji, mimo woli zamieszkujących ją plemion do Czarnogórza, są przyczyną krwawych tych starć z dzielnymi góralami. Albańczycy twierdzą uparcie, że Albania dla Albanji, dyplomacja jednak sądzi inaczej, a stare tureckie nadużycia dolewają oliwy do ognia, z którego na półwyspie Bałkańskim o pożar nie trudno.

Rosja. Car w niedzielę w południe przybył do Petersburga. Na dworcu witali go naczelnicy władz, generalicja, kompania honorowa Pawłowskiego pułku gwardji, reprezentacja miasta, szlachta z swym marszałkiem i „głowa" nadnewskiej stolicy. Dwie ostatnie deputacje podały carowi sól i złote klucze. Z dworca odjechał car w odkrytym powozie do kazańskiego Soboru. U wrót cerkwi powitał samodzierżcę metropolita Izydor przemową. Stąd udali się carstwo do katedry Petropawłowskiej, gdzie modlili się przy grobie cara Aleksandra II. Z katedry car odjechał wprost do zimowego pałacu. Wojsko i młodzież szkolna tworzyła szpalery, natłok publiczności był znaczny. Wieczorem miasto zostało uilluminowane.

— Jeszcze są nihiliści. Policja petersburgska dowiedziała się temi dniami, że w pewnem mieszkaniu odbywa się właśnie zgromadzenie nihilistów, na którem trzydziestu z nich ma być obecnych. Gdy jednak policja przybyła na wskazane miejsce, nikogo nie zastała, rewolucjoniści bowiem ostrzeżeni na krótko przed przybyciem żandarmów, zdołali bezpiecznie opuścić schronienie. Unieśli także z sobą cały materjał drukarski, służący do odbicia *Narodnoj Woli. N. W.* wyszła istotnie wkrótce, redaktorzy jej zaś opisali następnie w swem piśmie całą tę przygodę, która mogła dla nich skończyć się fatalnie.

– Nuncjusz Vanutelli, który powracając z Moskwy zatrzymać się ma dzień w Warszawie, miał doręczyć carowi według doniesienia agencji Stefaniego, własnoręczne pismo papieża. W czasie obecnego pobytu nuncjusza w Rosji wszystkie trudności, jakie zachodziły jeszcze między Rosją a Watykanem, zostały załatwione.

Francja. Z Szangaju nadszedł telegram od posła francuskiego p. Tricon, który udał się tam na konferencję z generałem chińskim Lioung-Szan, zawiadamiający o toczących się układach, które jednak nie doprowadziły dotąd do żadnego rezultatu. Minister znowu marynarki zakomunikował radzie ministerjalnej depeszę z Sajgonu, w której wynika, że posiłki dla Tonkinu przybywają bez przeszkód.

Turcja. Komisja reform wygotowała referat, który ma być przedłożony do sankcji sułtanowi. Proponuje ona pewien rodzaj administracyjnej decentralizacji, obok innych zmian drugorzędnych. Co się tyczy Armenji, ludność miejscowa ma być przypuszczona do udziału w rządzie.

Serbia. Helenę Markowiczową, skazaną za zamach na króla Milana na karę śmierci, którą jej zamieniono następnie na dożywotnie więzienie, znaleziono w celi bez życia. Skazana zmarła prawdopodobnie na chorobę serca, na którą cierpiała.

Egipt. Sąd wojenny w Aleksandrji skazał na śmierć Sulejmana-Daud-beja, przywódcę podpalaczy w czasie zeszłorocznych zaburzeń. 18 oficerów egipskich skazano na dożywotnie więzienie. Pożądańszym byłby rychlejszy wymiar.., sprawiedliwości.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego."

Praga. 11. czerwca 7 g. 26 m. Dzienniki donoszą, że dr. Fanderlik, poseł do Rady państwa, zostanie na miejsce radcy dworu Harasowsky'ego mianowany radcą ministerjalnym sprawiedliwości.

Berlin. 1'. czerwca 7 g. 30 m. Poseł Benningsen złożył mandat tak do sejmu pruskiego, jak i do niemieckiego parlamentu. Do kroku tego skłoniła go ta okoliczność, iż między nim a większością frakcji narodowo-liberalnej powstała zasadnicza różnica w zapatrywaniach na rządowe przedłożenie kościelne. Większość chciała wprost to przedłożenie odrzucić, gdy tymczasem Bennigsen był za tem, aby je z pewnemi poprawkami przyjąć.

Wiedeń. 11. czerwca 8 g. 10 m. W sferach urzędowych utrzymują, że utworzenie dyrekcyj filjalnych dla kolei państwowych, jest już rzeczą ostatecznie postanowiona.

Przyjeehali d. 11. ezerwea 1883.

Hotel ŻORŻA. I. hr. Szeptycki z Przełbie. A. Mysłowski z Koropca. W, Juriewicz z Kokoszyniec. T. Chobrzyński z Podsadek. A. Noel z Komarna.

Hotel ANGIELSKI. L. Cieński z Okna. S. Zawałkiewiez z Lackiej woli. A. Szaszkiewicz i S. Wilczyński z Wiednia. A. Dawidowski z Tarnopola. Dr. E. Solecki z Czerniowiec. I. Domain z Kołomyi.

Hotel EUROPEJSKI. K. Ochocki z Białobóżnicy. A. Walewski z Szydłowic. B. Jahn z Wiednia.

Lwów z Izby handlowej, 11 ezerwea, 1883.

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę		
bez kupona bieżącego		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	300 50	304 -
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	168 00	171 00
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301 00	306 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr.		
bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98 85	100 —
„ „ „ 4 „ w. a.	89 50	90 60
„ „ „ 5 „ okresowe	98 85	100 00
„ „ „ 4 „ los $41^1/_2$ l.	86 25	88 00
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 5 „ w. a.	97 50	98 50
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 50	101 50
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 40	99 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 48	9 58
Półimperjał	9 77	9 87
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 16	1 18
100 marek niemieckich	58 25	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny w srebrze	— —	— —

Wiedeń d. 11. czerwca 1883.

(godzina 10 m. 35 przed poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprze·
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	294 60	293 90
Akcje Anglobanku na 120 złr.	110 50	111 00
Unionbank na 100 złr.	116 60	116 50
Akcje kolei Karola Ludwika	301 50	301 75
Lombardy na 200 złr.	148 25	148 75
Napoleondory	9 52	9 53
Rosyjski rubel papierowy	1 18	1 18
Usposobienie: silniejsze.		
Wiedeń d. 11 czerwca 1883. (godz. 1 m. 45 po poł.)		
Losy alpejskie	72 00	72 00
Akcje Anglobanku na 120 złr.	110 —	110 75
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	301 25	301 50
Lombardy (kolej Południow na 200 złr.	148 40	148 50
Akcje kolei państwowej	325 60	325 40
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	156 25	156 50
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	109 90	110 00
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	88 85	88 60
Rosyjski rubel papierowy	118 25	118 50
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	98 34	98 75
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	292 00	291 50
Unionbank na 100 złr.	116 70	116 50
Akcje kolei Elbethal	216 00	215 00
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	170 50	171 00
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	169 25	169 50
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 50	123 30
3% losy tureckie na 400 franków	25 50	25 50
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	106 25	106 -
Losy premiowe węgierskie na 100 złr.	115 --	115 75
Usposobienie: przygnębione.		
Berlin d. 11. czerwca 1883. (godz. 5 minut 10 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	200 85	201 25
Akcje austr. kredytowe	504 50	502 50
Akcje kolei Karola Ludwika	129 30	129 —
Austryjackie banknoty	171 10	171 00

Wiedeń: Pszenica za 100 k. 10·50—11·— złr., żyto kilo — złr, Okowita 34·25 – 34·50 złr. Peszt. Pszenica 100 kilo za 10·88—90 złr., rzepak 14·14— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 187·50 marek, żyto — — m., okowita 57.60— m., olej rzepakowy 72·50— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 58.50— franków, olej rzepakawy 101 25 fr., okowita 57·60 fr.

POCIĄGI KOLEJOWE.

od 1. czerwca 1883.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 2 min. 31 rano i o godzinie 2 min. 58 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 55 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mieszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 9 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i godz. 3 m n. 4 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy. o godz. 5 min. 6 po południu pociąg mięszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny. o godz. 12 min. 10 po południu i o godz 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny. o godz. 12 minut 38 po południu i o godz. 10 minut 21 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godzinie 11 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 10 pociąg mięszany, wieczór o godz. 6 min. 45 pociąg omnibusowy i o godz. 11 mit. 20 przed połud. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Wezwanie publiczne Radnego m. Lwowa ks. kanonika Mazuraka.

Na posiedzeniu Rady miasta Lwowa dnia 6go czerwca 1883, w sali ratuszowej odbytem, zapytałeś Przewielebny ks. kanoniku Magistrat, „**co skłoniło go do zawarcia ugody z p. Warchałowskim, który w bardzo wielu wypadkach zrobił już zawód w powierzonych sobie przedsiębiorstwach**".

Ponieważ Przewielebny ks. kanoniku zajmujesz dość znaczne stanowisko w hierarchii kościelnej i zarazem pocieszasz się poważaniem obywatelstwa stolicy, skoro Cię do Rady miejskiej wybrano przeto wzywam Cię, abyś w przeciągu 8 dni wyż wypowiedziane słowa bądź to publicznie odwołał, albo publicznie podał do wiadomości fakta udowadniające, jakobym „**w bardzo wielu wypadkach zrobił zawód w powierzonych mi przedsiębiorstwach**".

Spodziewam się, że jako mąż honoru i kapłan przedewszystkiem prawdę miłować mający i miłością chrześcijańską przodujący, nie zechcesz pozostawać w sprzeczności z prawdą, przez wypowiedzenie wszelkiej a wszelkiej podstawy pozbawionych słów powyż skreślonych i takiem li na zmyśleniu opartem wypowiedzeniem słów przez Cię użytych, nie zechcesz wyrządzać moralnej i materjalnej krzywdy człowiekowi uczciwej pracy a ojcu bardzo licznej rodziny.

Lwów, dnia 12 czerwca 1883.

Leopold Warchałowski.

†

ANTONI CHIŁIŃSKI

obywatel i b. radny m. Lwowa.

przeżywszy lat 73, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony śś. Sakramentami, przeniósł się do wieczności d. 10 b. m. o godz. 4 po południu.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dziś d. 12 b. m. o godz. 6 po południu, z domu pod l. 20 przy ulicy Halickiej, na cmentarz Łyczakowski, na który to zaprasza się przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcian.

W nowo otworzonym składzie *żelaznych*



krzyżów nagrobkowych

z własnej pracowni, lakierowanych i złoconych, za bardzo przystępną cenę sprzedaje

A. PAULO

malarz szyldów i lakiernik

ul. Ślusarska l. 3 (Chorążczyzna)

WE LWOWIE. 411

ZYGMUNT BACZEWSKI

poleca swój Skład

Chińskiej Herbaty, Cukru i Kawy

rumów zagranicznych,

ROZOLISÓW,

likierów francuskich i gdańskich

jakoteż

spirytusu rafinowanego

i

WÓDEK W RÓŻNYCH GATUNKACH,

przy placu Halickim Nr. 2,

obok p. St. Buszaka. 74

Wszystkie powyższe artykuły sprzedają się en gros i en detail **po cenach fabrycznych.**

OSOBNY POKÓJ DO ŚNIADAŃ.

Marcin Müller

Kapelusze na lato

Słomiane kapelusze po	90 ct.	i wyżej
Płócienne kapelusze po	60 ct.	"
Bluzy płócienne sztuka	2 zł. —	" "
Prochowniki z kapuzą	6 " —	" "
Płaszcze gumielastyczne	12 " —	" "
Parasole od słońca	1 " 50	" "
Czapki płócienne	— " 50	" "

Zlecenia z prowincji za nadesłaniem miary podług centimetra, odwrotną pocztą. 396

Pięć medali zasługi i list pochwalny!

Znkomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby, zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

Mydła toaletowe, higieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe i t. p. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk od 10 ct. do 1 złr.

Antillentilla. Piegi, opalenie słoneczne i dzioby. Twarzy powraca białość, delikatność i przejrzystość. Cena 2 zł.

Pudr Książęcy biały, cielisto-różowy i żółtawy, nie zrównany, nie zawiera żadnych metali przyjemnie przylega do twarzy i czyni zadość wszelkim wymaganiom Pudełko po 60 ct., 70 ct. 2 złr. 1·20 i 1·60

295e **Jan Ihnatowicz**

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika nr. 3. Filia w Krakowie. Sukiennice 20.

MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH MĘSKICH

Skład bielizny po cenie fabrycznej!

Największy wybór kufrów i wszelkich przyborów podróżnych,

Skład perfumerji i wszystkich artykułów toaletowych, przyborów myśliwskich, towarów galanteryjnych, płaszczy gumowych, kaloszy, parasoli i t. p.

Lwów, ul. Halicka l. 16. 254

BRACIA LANGNER

Lwów, ul. Halicka l. 19.

Skład i pracownia towarów rękawiczniczych.

Rękawiczki glacé, sarnie, jelenie i niciane, kaftaniki, pantalony i prześcieradła jelenie Bandaże, pończochy elastyczne na żyły kurczowe, poduszki safianowe, jelenie i elastyczne, i t. p. wogóle artykuły, wchodzące w zakres rękawicznictwa.



DZIEŁA NAKŁADOWE

Księgarni **F. H. RICHTERA** we Lwowie.

Bernatowicz, Pojata, córka Lezdejki, powieść historyczna. 4 tomy	Zł. 2. 50
Boccaccio, Dekameron, 100 Noweli	" 5. —
Dobry ton, Przewodnik towarzyski i salonowy	" 2. —
Dzierzkowski. Powieści. 8 dużych tomów zawierających 50 powieści. Dawniej złr. 20. obecnie tylko	" 7. 68
Encyklopedja podręczna powszechna 3 duże tomy . . .	" 15. —
" " " w oprawie . . .	" 18. —
Jasieński, Kobieta XIX. stulecia. Studjum	" 1. 80
Kaczkowski Zygmunt, Graf Rak. Powieść	" 3. —
Kraszewski J. I., Serce i ręka. Powieść	" 2. 40
Lam Jan, Rozmaitości i powiastki	" 2. —
— Głowy do pozłoty. Powieść	" 3. —
Mowa kwiatów, Zabawa towarzyska	" — 60
Pol Wicenty. Dzieła kompletne. 10 tomów	" 30. —
Rogosz Józef, Choroby Galicji. Serja nowa. Cena zniżona	" — 50
Tańce salonowe, Praktyczny poradnik dla tańczących	" — 80
Bronikowski, Olgierd i Olga, czyli Polska w XI. wieku. 2 tomy	" 2. 80
Hamerling Robert. Ahaswerus w Rzymie. Poemat w 6 pieśniach z niem. przez Władysława Ordona	" 2. —
Zacharjasiewicz. Noc królewska, powieść z ostatnich lat panowania Stanisława Augusta	" 2. 40
— Szczęście kobiece, powieść	" 2. 40
Władysław Herman i dwór jego. Powieść historyczna z dziejów narodowych XI. wieku	" 1. 80

DZIEŁA NAKŁADOWE
F. H. Richtera
we Lwowie.

Antologia poetów polskich, wyd. 2. w pięknej oprawie zł. 6.—
Antologia poetów obcych, w pięknej oprawie „ 6.—
Bałucki M. (Elpidon). Życie wśród ruin powieść „ 1.20
Bełcikowski Adam. Król Don Żuan komedja. Cena zniżona „ —.60
Bełza. Matka. Poemacik dla dzieci „ —.50
— Sobieski w poezji polskiej „ 1.—
Berger. Dr. A. S. Przewodnik dla pijących wody mineralne „ —.30
Bernatowicz. F. Nałęcz, romans z dziejów Polskich. „ 1·40
— Pojata, córka Lezdejki, albo Litwini w XIV. wieku, romans historyczny, 4 tomy w 2. brosz. „ 2.50
Biblioteka narodowa. Cena 1 tomu „ 1.20 w oprawie zł. 1.70 — (wyszło tomów 10).
Tom I. Bolesławita. Emisarjusz.
„ II· Łoziński Wł. Legionista, pow. histor.
„ III. Lenartowicz Teofil. Ze starych zbroic. Poezje.
„ IV. Lenartowicz Teofil. Album włoskie. Poezje.
„ V. Bałucki. (Elpidon). Życie wśród ruin, pow.
„ VI. i VII. Giller Ag. Z wygnania.
„ VIII. i IX. Kaczkowski Z. Żydowscy, pow.
„ X. Wilkonska P. Opactwo Grodzieckie, pow.
Za całą kolekcję na raz wziętą, cena czasowo zniżona zł. 5.—
Bliziński Józ. Komedje. Wyd. zbiorowe „ 2.40
Błędowski A. Partja szachów (obacz: Skiba, pojedynek amerykański)
Bolesławita B. Bezimienna, powieść z końca XVIII. wieku 2 tomy, (tom drugi pod tytułem; Drugie życie). Cena zniżona „ 3.—
— Emisarjusz, powieść „ 1.20
— Czarna perełka, powieść „ 2.40
Boccacio. Dekameron. Sto nowelli. Z oryginału włoskiego pierwszy przekład polski Władysł. Ordona 2 tom. „ 5.—
Brafmann. Żydzi i Kahały, wyd. trzecie „ 1.—
Bronikowski Aleks. Mysza wieża wśród Jeziora Gopła. Powieść słowiańska z pierwszej połowy IX. wieku „ —.80
— Olgierd i Olga, czyli Polska w jedenastym wieku 2 tomy „ 2.80
Chamski M. D. Bez szczęścia, nowella „ —.60
Daudet E. Henryka, fragment z dziennika markiza de Boisguerny „ 1.—
Dezet, dr. Przestrogi i rady. Sekreta dla dorastającego młodzieńca „ —·50
Dłużniewski M. Poradnik domowy homeopat „ 2.50
Dobryton. Przewodnik towarzyski i salonowy, przez H. W, „ 2.—
w ozdobnej oprawie „ 3.—
Dzierzkowski Józef. Powieści, w pierwszym zupełnym wydaniu. 8 tomow zł. 14.— Cena tomu pojedynczego „ 2.—
— Dla posagu, powieść „ 1.—
— Król dziadów, powieść „ 1.—
— Kuglarze, powieść „ —.80
— Palec Boży, powieść „ —.60
— Próżniak, powieść „ —.80
— Rodzina w salonie, powieść „ —.80
— Salon i Ulica, powieść „ —.80
— Serce kobiece, powieść „ 1.80
— Szkoła świata, powieść „ —.80
— Uniwersał Hetmański, powieść „ 1.60
— Wieniec cierniowy, powieść „ 1.—
— Znajda, powieść „ —.06
— Powiastki „ —.40
Encyklopedja podręczna powszechna, wydana pracą i staraniem Adama Wiślickiego, Redakcja Przeglądu Tygodnika Warszawskiego 1875. 3 tomy zł. 15 w oprawie „ 18.—
Falkowski W. K. Chów kur swojskich, krajowych i zagranicznych „ 1.50
— Chów swojskich, krajowych i zagranicznych gęsi, łabędzi, kaczek, pantarek, indyków bażantów i pawi „ 1.50
Fiszer G. A. Kri-Kri, figel epidemiczny „ —.30
Genty Ach. Mitologie i religie, spolszczył Józef Siellawa „ —.60
Giller A. Z wygnania, 2 tomy „ 2.40
Grocholski Karol. Podręcznik dla pszczelarzy —.80
Gromnicki, ks. T. Święci Cyryl i Metody „ 3.—
Hamerling Robert. Ahaswerus w Rzymie. Poemat w sześciu pieśniach. Z niemieckiego, przez Wł. Ordona „ 2.—
Jasieński dr. H. Kobieta z XIX stulecia. Studjum ekonomiczno-społeczne „ 1.80
Jasieński dr. H. Nędza na Rusi. Obrazki z życia wiejskiego „ 1.60
Idea, wydanie drugie poprawne i pomnożone „ 3.—
Jeż T. T. Starodubowska sprawa, powieść ukraińska „ 1.60
Kaczkowski Zygm. Graf Rak, pow. „ 3·—
— Żydowscy, powieść histor. 2 tomy „ 2·40
Kalendarz myśliwski „ —·25
Kochanowski Jan. Dzieła polskie 2 tomy, oprawne „ 3·—
broszurowane w 1 tom „ 1·50
Kraszewski J. I. Bajeczki, z 6 illustr. Andriollego w pięknej oprawie „ 1·80
— Boża opieka, powieść osnuta na podaniach 18 wieku „ 2·40
— Serce i ręka, powieść prawie historyczna 2 tomy „ 2.40
— Upiór, opowiadanie przy kominku „ —·60
Lam J. Głowy do pozłoty, powieść osnuta na tle stosunków galicyjskich Wydanie 2gie „ 3·—
— Idealiści, powieść, 2 tomy „ 3 60
— Pan komisarz wojenny „ —·50
— Spisek w Bedford Row „ —·50
— Rozmaitości i powiastki „ 2·—
Łapiński P. Powstańcy na morzu w wyprawie na Litwę. Z pamiętników „ 1·20
Lenartowicz T. Album włoskie, poezje „ 1·20
— Ze starych zbroic, poezje „ 1·20
Łoziński Wład. Legionista, powieść „ 1·20
Masłowski W. (Szkice Kaukazu) Zela, powieść z życia Czeczeńców „ 2·40
— (Szkice z Kaukazu) Dido, ostatni książe Swanecji, powieść „ 2·40
Mickiewicz Adam, Pan Tadeusz, wydanie illustrowane przez Andriollego, w pięknej oprawie „ 28·—
Mühlbach L. Bianka Malighieri, powieść historyczna z niemieckiego z illustracjami „ 1·20
— Baron Kobielski, powieść historyczna z niemieckiego, z illustracjami „ 1·50
Olewiński. Nauka stenografji polskiej „ 2·50
Ordon Wład. Ktoby się spodziewał? humoreska „ -·30
Plan von Lemberg, mit den neuen Strassenbenennungen „ —·80
Pol Wincenty, Dzieła, pierwsze zupełne wydanie w 10 tom., wyd ozdobne zł. 30·—
— Mohort, rapsod rycerski, z podania „ 2·—
— To samo, z illustracjami J. Kossaka, w pięknej oprawie „ 15·—
— Pachole Hetmańskie. Dyarjusz Walerego Rożanki „ 3·—
— Pamiętniki IMCI. Pana Benedykta Winnickiego w trzech częściach „ 2·—
— Północny wschód Europy i hydrografja polska „ 4·—
— Powódź, dramat w 3 częściach „ 1·50
— Wit Stwosz, poemat z pomników historycznych XV wieku „ 1·20
— Z wyprawy wiedeńskiej, rapsod rycerski „ 1·—
— Pieśni Janusza, 3 tomy w jednym „ 1·50
Prawa i obowiązki sędziów przysięgłych w Austrji, zestawił A. U. „ —·60
Rogosz J. Choroby Galicji, serja I. 2·—
— Choroby Galicji w latach od 1866 do 1878, serja nowa „ 2·—
Rohling, profesor dr. August. Zasady talmudyzmu, do serdecznej rozwagi żydom i chrześcianom wszelkiego stanu. Wydanie drugie poprawione, z dodatkiem memorjału Stanisława Staszica w roku 1818 „ —·50
Sewer. Na pobojowisku. Epizod z wojny 1881 r. „ 1·—
Skiba Wołody. Pojedynek amerykański, powiastka „ —·50
Słowacki Jul. Genezis z ducha. modlitwa (nigdzie nie drukowana) „ —·50
Strzecha. Pismo illustrowane dla rodzin polskich, rocznik I, II, III i IV cena zniżona po „ 2·50
rocznik V, VI i VII po „ 3·50
(Odbierający wszystkie 7 roczników na raz, otrzyma je za złr. 12).
Szanser Wł. (Ordon), Fiołki, nowella „ —·60
Szekspir. Antoniusz i Kleopatra, dramat w 5 aktach, tłómacz. Krystyna Ostrowskiego „ 1·80
— Hamlet, dramat w 5 aktach. tłóm. Krystyna Ostrowskiego „ 2·—
Tańce salonowe. Praktyczny poradnik dla tańczących „ —·80
Tatomir Łucjan. Przegląd podróży i odkryć w świecie arktycznym „ 1·—
Trembecki Stanisław. Pisma i poezje 2 tomy, oprawne „ 3·—
Urbański Aureli. Poezje. Wydanie drugie pomnożone „ 1·—
Węgierski T. K. Poezje, oprawne „ 1·50
Wilczyński A. Za groszem, opowiadania „ 1·80
— Ze świata, obrazki i humoreski „ 1·80
Wilkońska Paulina. Opactwo Grodzickie, powieść historyczna „ 1·20
Władysław Herman i dwór jego. Powieść historyczna z dziejów narodowych XI wieku „ 1·80
Wołowski M. Dziwni. Szkic powieściowy. Cena zniżona „ —·50
Zacharjasiewicz J. Noc królewska powieść z ostatnich lat panowania Stanisława Augusta „ 2·40
— Szczęście kobiece, powieść „ 2·40
Zagórski Włodz. Z teki Chochlika:
I. O zmierzchu i świcie „ 1·50
II. Piosnki i żarty „ 1·50
Zbiór powiastek dla młodzieży, oprawne w płótno angielskie „ —·80

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.2,od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Doniesienia rozmaite.

Kawaler lat 30, poszukuje zajęcia na cały sezon letni i dłużej, jako towarzysz w wycieczkach do kąpielowych miejsc lub do podróży. Adres w Administracji „Kurjera Lwowskiego" pod lit. F. S. 472

Przeniosłam moją pracownię krawiecką na ulicę Teatralną N. 16. 457 **Justyna Gostyńska**

CENY ZNIŻONE.

w Łazienkach św. Anny

ulica Akademicka Nr. 10.

Abonamenta:

Kąpiel zimna (Douché) deszczowa, całym promieniem i spodem 12 biletów . . 1·60
Wanna kamienna z ciemnego popielat. marm. 12 biletów 6·-
Wanna miedz. blasz. 12 bil. 3·60
Wanna lakierowana 12 bil. 3·—

Zarząd spodziewa się, że Szanowna Publiczność odwidzać będzie łaskawie kąpiele zimne natryskowe, jakoteż istniejące dotąd ciepłe kąpiele wanienne.
432 **Zarząd kąpielowy.**

Znaczne honorarjum otrzyma, ktoby młodemu człowiekowi, znającemu się na buchalterji i mającemu kaligraficzne pismo, znalazł miejsce w Zakładzie bankowym. Za dyskrecję ręczy honorem. Adres: „Kurjer Lwowski — Buchhalter".

Korzystnie położony grunt pod budowlę, Dnia 14. czerwca 1883 sprzedaje c. k. sąd krajowy we Lwowie l. 14872 niżej ceny szacunkowej złr. 7325 ct. 50 o godzinie 10. przed południem

grunt pod budowlę

132¹/₄) położony Nowy Świat we **Lwowie**. przy gościńcu, naprzeciw **św. Teresy** w rozmiarze:

40 sążni jeden front.
40 „ drugi „
40 „ głęboki.
40 „ tył.

Wadium zł. 366 ct. 28. 391

Posady i zatrudnienia.

Guwernantki poszukuje się do dzieci z znajomością języka niemieckiego, polskiego, po możności ale niebezwarunkowo i ruskiego (francuskiego nie wymaga się) i udzielania muzyki na fortepianie, na wieś do domu obywatelskiego niemieckiego koło Gródka. Bliższa wiadomość u W. P. Sindera, profesora szkoły ewangelickiej we Lwowie „Na Rurach". 466

Subjekt, tylko fachowiec znajdzie umieszczenie zaraz w handlu W. Bystrzonowskiego (magazyn nowości i drobiazgowy) we Lwowie. 444

Maszynista egzaminowany zdolny do kierowania młocarni parowej, tudzież żniwiarek i kosiarek, znajdzie umieszczenie.

Człowiek młody, chętny do pracy znajdzie umieszczenie przy dozorze lasów. — Zgłosić się w teatrze, Nr. drzwi 25. 427

Potrzebna jest Bona francuska — na wyjazd do Rosji — na Wołyń — zgłosić się na ul. Sykstuską l. 45 — II. piętro na prawo drzwi. 403

Zdolnego maszynisty poszukuje tartak parowy w Dukli z dniem 1. lipca b. r. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw uzdolnienia wprost do Zarządu dóbr w Dukli. 409

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmnje adm. „Kurjera Lwowskiego" do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeśli miejsce zajęte

Szukający zajęcia.

Osoba starsza, poszukuje miejsca do zarządu domem u wdowca w mieście lub na wsi. Adres: w administracji „Kurjera Lwow." 458

Polka w średnim wieku może udzielać nauki języka niemieckiego i początki nauk szkolnych, biegła w szyciu i ręcznych robotach, poszukuje miejsca jako bona lub do szycia Adres w administracji „Kurjera Lwow." 459

Podoficer rachunkowy rezerwy, biegły buchalter szuka posady jako sekretarz, kasjer, pisarz lub t. p. Może złożyć kaucę do 2000 zł. Adres: S. T. Kurjer Lwowski. 441

Ekonom, w sile wieku, lat 37, żonaty, z 15 letnią praktyką w większych gospodarstwach poszukuje posady zaraz. Bliższa wiadomość pod literą M. K. w administracji „Kurjera Lwow." 431

Wykształcony nadleśny, polak, z 10letnią praktyką, posiadający dobre świadectwa, rekomendacje i patent z akademji leśniczej w Niemczech, pragnie przyjąć miejsce na ordynarję lub jako kawaler zaraz lub od 1. pazdz. rb. Łaskawe oferty pod adr.: Grus w Walkowicach przez Czarnków w W. Księst Poznańskiem. 428

Kupno i sprzedaż.

Kareta na dwie osoby w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w gmachu teatralnym Nr. mieszk. 28 I piętro. 475

Realność do sprzedania z obszernym frontem do budowania pięknego gmachu z widokiem na wjazd do dworca kolei Karola Ludwika. Zgłosić się można pod lit. J. B. Nr. 79 ul. Grodecka. 468

Tokarnia żelazna ze suportem jest potrzebną. Adres: Józef Iwanicki, Hotel George we Lwowie. 463

Na sprzedaż. Kamienica w śródmieściu, silnie zbudowana, dwupiątrowa i rentowna (można III piętro stawiać). Pośredników wyklucza się. Bliższa wiadomość w Administracji „Kur. Lwow." 461

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania za cenę 180 złr. Ulica Piekarska Nr. 6. 448

Łóżeczko żelazne dla dziecka 5 letniego, używane, potrzebne tanio. Adres w „Kurjerze Lwowskim" p. t. „Łóżeczko". 436

Mam do sprzedania pretensje kupieckie. Ktoby chciał nabyć, raczy się zgłosić do administracji „Kurjera Lwowskiego". 435 *R. R.*

Mieszkania i sklepy.

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia do wynajęcia zaraz, przy ulicy Św. Mikołaja Nr. 11. 316

Parter cały lub częściowo na prywatne mieszkanie lub przedsiębiorstwo do wynajęcia w pałacu pp. U., plac Halicki Nr. 10. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 474

Letnie pomieszkania do najęcia w Hołosku Wielkim Nr. 11 (w pobliżu cerkwi) Kąpiel zimna w miejscu. 471

3 pokoje z kuchnią tanio do wynajęcia od 7. lipca na 10 miesięcy, przy ulicy Podzamcze Nr. 8 (za Rudolf-Parkiem). Powietrze wiejskie. — Ogród. 467

4 pokoje frontowe z 2-ma wchodami, kuchnią i piwnicą na II. piętrze zaraz — i 1 pokój z kuchnią na I. piętrze w oficynie od 28 lipca do najęcia. Ulica Karola Ludwika Nr. 35. 470

Pomieszkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni, strychu, spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1-go czerwca b. r. przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże, u właściciela domu. 469

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia na I. piętze zaraz do wynajęcia. Ulica Kurnicka Nr. 3. 456

W budynku, zwanym „kawiarnią" na wysokim zamku, jest pokój z meblami lub bez mebli na letnie pomieszkanie zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu p. W. Marszałkiewicza. Lwów, ul. Krakowska Nr. 6. 460

3 pokoje z balkonem, dwoma wchodami, kuchnią, piwnicą i strychem zaraz do wynajęcia w domu pod Nr. 5 przy ulicy Fredry na I. piętrze. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 445

Pomieszkanie letnie, obok dworca kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w Bukaczowcach, składające się z 4 pokoi, kuchni, wozowni i z ogrodu owocowego jest zaraz do wynajęcia całkowicie lub częściowo. Położenie domu, jakoteż okolica nader malownicza. W pobliżu las szpilkowy. Kąpiele rzeczne w Dniestrze, a oddalenie wynosi tylko 10 minut drogi. Bliższa wiadomość w restauracji na dworcu w Bukaczowcach. 452

Salon, przedpokój i 2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Ulica Kurnicka L. 3. 438

2 pokoje frontowe z kuchnią przy ulicy Teatralnej Nr. 16 (róg placu Trybunalskiego). 440

Do najęcia od 1 września. Ulica Piekarska Nr. 12 na I. piętrze pomieszkanie składające się z 4 pokoi frontowych, 1 pokoju od strony podwórza, 1 przedpokoiku i kuchni. (3 wchody). 439

W willi przy ulicy Kleina l. 7, z widokiem na ogród Pojezuicki, na I piętrze do najęcia od 15 czerwca mieszkanie, składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi i inne przynależytości. 436
Bliższa wiadomość u dozorcy.

Przy ulicy Halickiej pod l. 17 są na I-em piętrze **dwa pokoje** z przedpokojem z dwoma wychodami do wynajęcia, albo jeden pokój zaraz, a drugi z przedpokojem od dnia 1 lipca. Bliższa wiadomość w handlu zegarmistrzowsko - jubilerskim J. Dąbrowskiego. 435

2 pokoje umeblowane z kuchnią są od 1-go lipca na 3 miesiące do wynajęcia. Ulica Ormiańska Nr. 16 II piętro. Bliższa wiadomość tamże lub u odźwiernego domu. 434

Całe I piętro, składające się z 15 pokoi z przynależnościami jest do wynajęcia. Może być i dzielone. Ul. Sykstuska Nr. 43. 442

3 pokoje z kuchnią i przynależnościami na I piętrze zaraz, i 3 pokoje etc. na 2 piętrze od 1go lipca do wynajęcia. — Ulica Sykstuska Nr. 62. 430

3 pokoje i kuchnia od 1 lipca b. r. na I piętrze w domu narożnym przy ulicy Rejtana Nr. 2 lub Jagiellońskiej Nr. 10. Bliższa wiadomość na II piętrze. 421

3 pokoje z kuchnią, spiżarnią i piwnicą, na I piętrze od 1 lipca b. r. do wynajęcia.— Ulica Krasickich Nr. 9. 418

2 pokoje kawalerskie do najęcia. Ulica Ossolińskich l. 5, II piętro. Cena 18 zł miesięcznie. 416

Pomieszkanie, ulica Ormiańska Nr. 20, o trzech pokojach z kuchnią i o dwóch pokojach z kuchnią, zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u gospodyni domu na II-em piętrze. 414

3 lub 4 pokoje, kuchnia, strych, piwnica, komórka na ulicy Kościuszki l, 6 drugie piętro od 1 lipca do najęcia. Wiadomość tamże. 384

Na Zielonem pod l. 5. jest zaraz do najęcia mieszkanie na dole, składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni. Mieszkanie to może być także podzielone. Bliższa wiadomość u stróża. 406

5 pokoi, kuchnia z przynależnościami przy ulicy Mickiewicza l. 22 na II. piętrze są od 1 lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość u zajmującego pomieszkanie na II. piętrze. 404

Na sklep pod l. 2. ulica Czarnieckiego może być jeden większy lub dwa mniejsze lokale każdego czasu wynajęte. Bliższa wiadomość powziąć można u administratora tejże realności. 392

Mieszkanie, składające się z dwóch pokoi na dole — Akademicka ulica Nr. 10 zaraz do najęcia Bliższa wiadomość w Łazienkach Św. Anny. 390

2 pokoje na I. piętrze z meblami lub bez mebli w domu l. 32 ul. Sykstuska są od 1. czerwca do wynajęcia. 370

3 pokoje i kuchnia zaraz do wynajęcia, na Rurach nr. 5, kamienica kapitulna. 397

W nowo odrestaurowanej realności przy ulicy Kurkowej Nr. 35, 37 i 39 obok pp. Franciszkanek, do najęcia: pomieszkanie składające się z 5. pokoi, kuchni, piwnicy i strychu; z 3 pokoi, kuchni, piwnicy i strychu. Dwa pomieszkania składające się z 2 pokoi, kuchni, komórki i strychu. Trzy pomieszkania po 1m pokoju i komórce. Studnia w miejscu. Bliższa wiadomość u właściciela od 3 do 5 popołudniu, lub przy ulicy Kopernika l. 38, w kancelarji od godziny 8 do 10 rano. 279

Przy ulicy Sobieskiego l. 12 są na drugim piętrze od frontu dwa pokoje z przedpokojem od 1. czerwca do najęcia. 251

4 pokoje na 2. piątrze przy ul. Stryjskiej l. 2. AA. 419

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Właśnie opuściło prasę trzecie wydanie **prof. Dr. Aug. Rohlinga**

Zasady

Talmudyzmu

do serdecznej rozwagi Żydom i Chrześcianom wszelkiego stanu, z dodatkiem memorjału Stanisława Staszica w r. 1818

Cena 50 ct, pocztą 55 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Do wygrania!!

12. czerwca

210.000 złr.

na losy loterji rządowej, **1 los 2 złr. w. a.**

464 —

15. czerwca

na losy „**kred.** ziemskie" *złr. 50.000 w. a.*

Promesa zlr. 1·50 w. a.

Nabyć można w handlu

FR. SCHUBUTH A i SYNA

Lwów, Rynek.

Węże

gumowe, z wkładami, sprężynami i parciane. Płyty do podkładów maszynowych we wszystkich grubościach. Sznury, wentyle, kule, pakunki arbestowe, pierścienie i szkła angielskie do wodoskazów.

PASY

z najlepszej skóry grzbietowej (Kernleder) od 1″—1¹/₂″ do 8′ szer. zawsze na składzie.

Wszelkie

PRZYRZĄDY LECZNICZE

z miękkiego i twardego kauczuku oraz bandaże, pończochy od kurczy, aparata inhalacyjne poleca po cenach najtańszych

GŁÓWNY SKŁAD fabryczny wszelkich wyrobów gumowych

R. Krimmera

WE LWOWIE. 42

plac Halicki, hotel Żorża.

CHOROBY

PŁCIOWE I SKÓRNE

140 leczy pod dyskrecją

Dr. ANTONI BERGER

także listownie.

Jego poradnik w tychże słabościach wydanie III. kosztuje 1 złr., za pobraniem pocztowem złr. 1·20.

Lwów ul. Karola Ludwika 1 7.

Ordynuje od 3—5. po poł.

Młody, wykształcony człowiek, o sympatycznej powierzchowności, właściciel dóbr ziemskich, z zapewnionym rocznym dochodem 6000 złr., poszukuje tą drogą osoby młodej na dożywotnią towarzyszkę. Prócz miłej powierzchowności i odpowiedniego wykształcenia nie stawia się żadnych innych wymogów. Listy z fotografiami proszę adresować najdalej do 20. czerwca b. r. „C. H. N. Lwów, poste restante". — Dyskrecja zapewniona. 462

„555"—„S. 389"—„B.R.L. 442"
„A. K."—„M. R."—raczą odebrać listy zalegające w adm. Kurjera.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.